

Odnaczenia b. żołnierzy Batalionów Chłopskich

Dzień wczorajszymi był kulmi nacyjnym momentem obchodów 30 rocznicy podjęcia przez Bataliony Chłopskie walki zbrojnej przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

W sobotę w południe w Sali Kolumnowej Rady Państwa udekorowano odznaczeniami państwowymi i wojskowymi długoletnich, zasłużonych działaczy ruchu ludowego, b. żołnierzy i dowódców Batalionów Chłopskich, działaczy tajnej oświaty z okresu wojny, organizatorów zbrojnej walki z okupantem, a zarazem działaczy społecznych przodujących w budowie socjalistycznej Polski.

74 b. żołnierzy i działaczy BCH udekorowano odznaczeniami. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Zofia Solarzowa z Warszawy. Krzyż Grunwaldu III kl. otrzymał m. in. Stanisław Sikora z Poznania.

W Warszawie odbył się koncert z okazji 30 rocznicy rozpoczęcia walk Batalionów Chłopskich. Przybyli na niego: Edward Babiuch, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukaszewicz, członkowie władz naczelnych ZSL i SD.

Po zagajeniu uroczystości przez min. Stanisława Wrońskiego, referat wygłosił Stanisław Gućwa, (PAP)



Podczas spotkania w KW PZPR. Fot. — K. Przyczodki

W październiku obchody XXX rocznicy powstania LWP

Uchwała Sekretariatu KC PZPR

Sekretariat KC PZPR podjął uchwałę w sprawie obchodów XXX rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, której centralne uroczystości odbędą się w październiku br. — w historyczną rocznicę bitwy żołnierzy i Dywizji Pichoty im. Tadeusza Kościuszki pod Lenino.

Na wstępie uchwała przypomina historię powstania ludowych sił zbrojnych, ich znaczenie i wkład w rozstrzygnięcie problemów politycznych, jakie stały przed narodem polskim.

W dalszej części uchwała wskazuje na doniosły wkład Wojska Polskiego w ugruntowanie i umocnienie władzy ludowej w naszym kraju, zagospodarowanie Ziemi Północnych i Zachodnich, odbudowę i budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

Realizując program wytyczony przez V Zjazd partii, siły zbrojne PRL doskonalić przede wszystkim swój wewnętrzny organizm, przyczyniając się zarazem do realizacji nakreślonego przez Zjazd programu intensywnego rozwoju gospodarki narodowej. Służą krajowi nie tylko swą mocą zbrojną, lecz także myślą twórczą, naukowców wojskowych, nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi i konstrukcyjnymi, pomagając gospodarce swoim sprzętem, konkretnym czytnem produkcyjnym, pracą społeczną i ofiarną — nieraz z

narazaniem życia pełnionym sprawnym wysiłkiem — w wypadkach nagłych potrzeb.

W końcowej części uchwała precyzuje główne kierunki pracy ideowej i politycznej w okresie obchodów XXX rocznicy Ludowego Wojska Polskiego.

Wychodząc z założenia, iż obchody XXX-lecia LWP powinny mieć powszechny i ogólnonarodowy charakter, uchwała podkreśla, iż patronat nad nimi powinien objąć OK FJN PAP

PAP-RADIO-INF.WŁ-TELEFONEM
RADIO-INF.WŁ-TELEFONEM-PAP
INF.WŁ-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WŁ-TELEFONEM

Rocznica niepodległości Bułgarii

3 marca naród bułgarski obchodził 95 rocznicę odzyskania niepodległości.

Kryzys walutowy

Prezydent USA Richard Nixon oświadczył w piątek, że nie będzie żadnej nowej dewaluacji dolara. Jednocześnie w Waszyngtonie poinformowano, że na sobotę zwołano zostało spotkanie członków doradców gospodarczych Białego Domu. Nie ma wątpliwości, że to dymnym punktem porządku dnia są sprawy walutowe.

W niedzielę w Brukseli po raz wtóry w ciągu ostatnich trzech tygodni zbiorą się ministrowie finansów Wspólnego Rynku. Tym razem stawka jest znacznie większa

STOŚ WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ
4/5 III 1973
Wydanie A

Rok XXIX
Nr 54 (9026)
Cena 50 gr

ZWM i ZMP — organizacje walki i pracy

Spotkanie w KW PZPR

Z okazji 30 rocznicy powstania ZWM i obchodzonego także w br. 25-lecia Związku Młodzieży Polskiej, w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbyło się w sobotę spotkanie sekretariatu wojewódzkiej instancji partyjnej z byłymi działaczami ZWM, ZMP, a także z przedstawicielami obecnych organizacji młodzieżowych.

Na spotkaniu wystąpił sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, który omówił m. in. dorobek ZWM. Organizacja ta, działając u boku PPR, stała się pionierem walki o jedność idei i poczynań polskiej młodzieży, stworzyła podwaliny pod dalszy rozwój ruchu młodzieżowego w naszym kraju —

Na 30-lecie ZWM

Koncert w Pałacu Kultury

Już 30 lat mija od dni, gdy w okupowanej Polsce w 1943 r. powstawał Związek Walki Młodych, aby pomóc Polskiej Partii Robotniczej w walce z faszyzmem i w tworzeniu podwalin ustroju sprawiedliwości społecznej w naszym kraju. Natomiast po wyzwoleniu ZWM, u boku PPR, przyczynił się wydatnie do ugruntowania władzy ludowej w Polsce. Organizacja ta zapoczątkowała tradycje ruchu młodzieżowego w PRL, stwarzając żywe do dzisiaj wzory działania.

Dzisiaj, 4 bm., o godz. 16 odbędzie się w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu koncert z okazji 30 rocznicy powstania ZWM jak i z okazji rocznicy utworzenia Związku w Wielkopolsce. Wystąpią m. in. tak znane zespoły, jak: „Wielkopolska”, chór „Arion”, „Ali Babki”, „Homo homini”, a także aktorzy teatrów dramatycznych w Poznaniu i piosenkarze. (mb)

Przemysły hutnicze zacieśniają współpracę

3 bm. wiceministrowie: przemysłu ciężkiego — Franciszek Adamkiewicz oraz kopalnictwa rud i hutnictwa NRD — Hugo Meiser podpisali protokół o rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i NRD w dziedzinie hutnictwa żelaza i stali oraz metalu nieżelaznych w latach 1976—1980. (PAP)

— jak podkreślają obserwatorzy, EWG musi polegać tylko na własnych siłach, gdyż w Waszyngtonie mówi się, że obecnie kryzys dolara, „to problem czysto europejski”.

Światowa premiera

Z okazji 500-rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika odbyła się w Paryżu, pod patronatem ministrów kultury Francji i Polski, światowa premiera filmu „Kopernik”. Film został wyświetlony w teatrze „Marigny” przy Polach Elizejskich.

Thieu przybędzie do USA

Prezydent USA, Richard Nixon w dniach 2—3 kwietnia br. spotka się w swojej rezydencji w San Clemente w stanie Kalifornia, z szefem administracji saigonskiej Nguyen Van Thieu.

Kat Lyonu aresztowany

Prokurator boliwijski okregu La Paz, badając sprawę Klaus Altmanna, mieszkającego od 1952 roku w Boliwii, wydał w piątek polecenie aresztowania go. Został

przemysł, nowoczesne rolnictwo i ludzi o coraz wyższych kwalifikacjach. Znaczący stopień rozwoju osiągnął także nasz region, którego produkcję wysoko ceni się w skali kraju. Posiada on obecnie silną organizację PZPR, silne związki młodzieży, zespolone w nowo utworzonej Federacji. W budowie podwalin obecnej rzeczywistości nie małe zasługi przyniosły organizacje młodzieży ZWM i ZMP, stwarzając wzory jednolitego i ofiarnego działania pod przewodnictwem PPR a potem PZPR.

Podczas spotkania przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Tadeusz Grabski udekorował odznakami honorowymi „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” byłych działaczy ZWM i ZMP.

Ponadto sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu

Dokończenie na str. 2

Premier republiki Jemenu przybył do Polski



Premier Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu Ali Nasser Mohamed.

CAF — PI — telefoto

Wczoraj, we wczesnych godzinach popołudniowych przybył do Polski z oficjalną dwudniową wizytą premier Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu — Ali Nasser Mohamed. Jest to pierwsza wizyta

w naszym kraju szefa rządu republiki Jemenu.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie jemeńskiego gościa powitał premier — Piotr Jaroszewicz w towarzystwie członków rządu.

Premier republiki Jemenu udzielił na lotnisku wypowiedzi dziennikarzom, w której wyraził przekonanie, że jego wizyta przyczyni się do umocnienia stosunków między Ludowo-Demokratyczną Republiką Jemenu i Polską i będzie okazją do zapoznania się z osiągnięciami narodu polskiego.

Po południu premier Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu Ali Nasser Mohamed złożył w gmachu Prezydium Rządu kurtuazyjną wizytę prezesowi Rady Ministrów — Piotrowi Jaroszewiczowi.

Z gmachu Prezydium Rządu premier Jemenu udał się na Plac Zwycięstwa. Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza złożył wieniec opasany szarfą o barwach narodowych swego kraju.

Następnie jemeński gość wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził niektóre dzielnice Warszawy. PAP

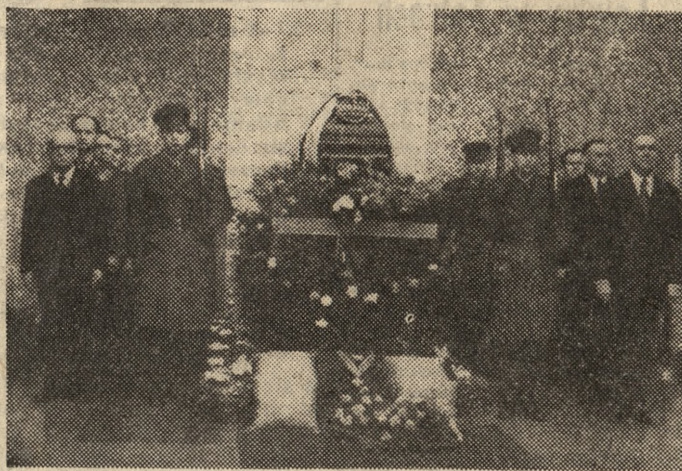
Dobiegło kresu znaczone walką życie

Pogrzeb ofiar katastrofy

3 bm. na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego w katastrofie lotniczej długoletniego, ofiarnego działacza partyjnego, państwowego i społecznego, członka KC PZPR, ministra spraw wewnętrznych — Wiesława Ociepki.

Ceremonie rozpoczęły się w domu przedpogrzebowym, gdzie wystawiona została trumna ze zwłokami Wiesława Ociepki. Wartę honorową przy

trumnie pełnili żołnierze nadwiślańskiej jednostki MSW. Obok nich — rodzina zmarłego: żona Alicja, trzech synowie, rodzice.



Na zdjęciu: podczas ceremonii pogrzebowych.

CAF — Rosiak — telefoto

Punktualnie o godzinie 9.30 przybyli zaciągając wartę honorową członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Władysław Kruć, Franciszek Szlachetka i Jan Szydłak.

U stóp katafalku — członkowie rządu, kierownictw resortów: spraw wewnętrznych i obrony narodowej, przybyłe specjalnie na pogrzeb delegacje kierownictw resortów spraw wewnętrznych krajów socjalistycznych. Jest także delegacja górników z rodzinnego miasta W. Ociepki — Sosnowca.

Z domu przedpogrzebowego trumna wyniesiona została na barkach oficerów Wojska Polskiego. Na czele konduktu kompania honorowa WP, poczy sztandarowe, organizacje partyjnych i społecznych i zawodowych. Wraz z rodziną zmarłego kroczył w nim członekowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje warszawskich zakładów pracy, weterani walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, młodzież. Obecni są szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych i delegacje zagraniczne.

Nad otwartą mogiłą w Alei Zasłużonych żegnał Wiesława Ociepkę w imieniu KC PZPR, Sejmu i Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Stoimy nad otwartą mogiłą człowieka o wielkim sercu i niepospolitych cechach charakteru — powiedział — komunisty i patrioty, który z szeregow klasy robotniczej Czerwonego Zagłębia wywiódł swój rodowód i jej sprawie służył przez całe życie. Okrutna, niespodziewana śmierć wyrwała go spośród nas. Zginął razem z przeżywającymi w Polsce członkami Komitetu Centralnego bratniej KPCz — ministrem spraw wewnętrznych CSRS — Radko Kaską, kierownikiem Wydziału Administracji Państwowej KP KPCz

Dokończenie na str. 2

ROGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. Temp. maks. od 0 st. na wschodzie, około 4 st. w centrum do 6 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Komandosi palestyńscy zamordowali dyplomatów

W sobotę wieczorem zamachowcy z grupy „Czarnego Września” oświadczyli, że trzech dyplomatów, ambasador amerykański Cleo Noel, charge d'affaires Kurtis Moore i belgijski charge d'affaires Guy Eid nie żyją. Pozostali zakładnicy przebywają wciąż w ambasadzie.

Zamachowcy zapowiedzieli, że wysadzą gmach w powietrze, jeżeli wojska sudańskie podejmą jakąkolwiek akcję. Domagają się oni, aby oddano im do dyspozycji samolot i pozwolono odlecieć bez przeszkód wraz z zakładnikami.

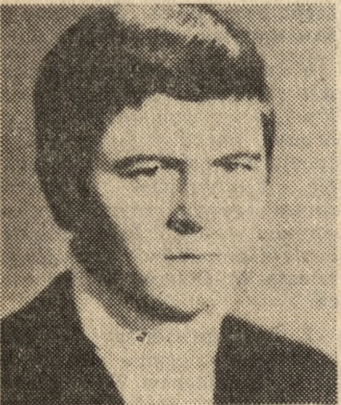
Przywódca organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat wystosował do prezydenta Nimeiri'ego telegram, w którym stwierdza, że organizacja jego „nie ma nic wspólnego z incydentem w Chartumie”.

Tragedia, do jakiej doszło w Sudanie, postawiła kraje arabskie w bardzo trudnej sytuacji. W gruncie rzeczy nikt nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Pamięta się wprawdzie Monachium, ale wówczas uważano, że tragiczny finał był nie tyle wynikiem świado mej działalności Palestyńczyków, ile nieodpowiedzialnego zachowania się policji zachodnio-niemieckiej. Tym razem, mimo że miejscem dramatu była arabska ambasada, i to w jednej ze stolic arabskich, nie udało się uniknąć krwawego finału.

Gazety arabskie relacjonują szczegółowo wydarzenia, po zostawiając czytelnikom ich ocenę. Nietrudno jednak dostrzec, że za tą skrupulatnością w przekazywaniu relacji kryje się niepokój o to, jak akcja zamachowców odbije się na dalszych losach konfliktu arabsko-izraelskiego.

W ostatnim okresie nastąpiło ożywienie na froncie dyplomatycznym. Śmierć dwóch dyplomatów w Chartumie z pewnością nie ułatwiła znalezienia wyjścia z impasu, w jakim znajduje się kryzys bliskowschodni. Wyczuł to sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Mahmud Riad, który — zanim jeszcze rozległy się strzały w rezydencji saudyjskiej w Chartumie — apelował o niedopuszczenie do tragedii tłumacząc, że jeśli do niej dojdzie, skorzysta tylko Izrael i że śmierć,

Wypadł z pociągu?



11 lutego br., o godz. 7.30 na trasie Czempin — Poznań na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu stacji PKP Iłowiec, pow. Poznań, znaleziony został w przydrożnym rowie ciężko ranny 21-letni Andrzej Peszela.

Istnieje podejrzenie, że poszkodowany — jadąc pociągiem w dniu 11. 2., pomiędzy godziną 2, a 7 — wypadł z niego i doznał ciężkich obrażeń ciała.

Świadkowie, mogący dostarczyć jakichkolwiek informacji na ten temat, proszeni są o osobiste, względnie telefoniczne porozumienie się z Komendą Powiatowa MO, Poznań, ul. Wyspiańskiego 7, pokój nr 8, telefon 41-32-19.

HUMOR I SATYRA



Tajemnica gitary elektrycznej.

Praca dla ludzi z dyplomami

Na kierunkach studiów wyższych objętych ustawą o planowym zatrudnieniu absolwentów uzyskało w ub. r. dyplomy magistrów blisko 29 tys. słuchaczy. Wraz z „zapóźnionymi” dyplomantami z lat poprzednich — łącznie ponad 32 tys. wysoko kwalifikowanych fachowców — powinno być podjąć pracę zawodową.

Bilansu ich zatrudnienia dokonało ostatnio Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, które ocenia sytuację w tej dziedzinie jako najlepszą od lat.

Do końca 1972 r. pracę zawodową podjęło ponad 29 tys. ubiegłorocznych absolwentów wyższych uczelni; z tej liczby 14 tys. osób znalazło zatrudnienie poza miastami wojewódzkimi, czyli — jak zwykło się to popularnie określać — w terenie.

Największa grupa zatrudnionych (blisko 13,3 tys.) podjęła pracę na podstawie umów o stypendia fundowane, zawieranych z przyszłymi pracodawcami jeszcze w toku studiów;

większość spośród tych stypendystów (ponad 8,2 tys) pracuje poza miastami wojewódzkimi. Za pośrednictwem skierowań od pełnomocników do spraw zatrudnienia w poszczególnych uczelniach — pracę zawodową

rozpoczęło przeszło 10 tys. młodych ludzi; ponad 3,8 tys. absolwentów znalazło zatrudnienie na podstawie umów przed wstępnymi z zakładami pracy. Wreszcie ponad 1800 absolwentów zostało powołanych do pracy naukowo-dydaktycznej w uczelniach.

Bilans ten uzupełnia blisko 1200 osób, które zwolniono z ustawowego obowiązku podjęcia pracy w zawodzie lub obowiązku ten im odroczone — z różnych uzasadnionych powodów. (PAP)

W Paczkowie po 20 latach

Uznanie dla dobrej roboty spółdzielców

Wśród wielu rolniczych spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce, które w tym roku obchodzą dwudziestolecie swego istnienia, RSP Paczkowo z powiatu poznańskiego należy do najlepszych. Spółdzielcy udokumentowali przodującą pozycję swego kolektywnego gospodarstwa szczególnie wydatną pracą w ostatnich latach, która przyniosła im wysokie efekty produkcyjne i pozwoliła na generalną poprawę warunków.

W ciągu dwudziestu lat wspólnego gospodarowania członkowie RSP Paczkowo, razem z filiami w Zamysławie i Garbach dorobili się majątku zespołowego wartości 40 milionów złotych, w czym środki trwałe wynoszą 20 mln zł. Gospodarując na 280 ha ziemi, uzyskali za rok ubiegły 3,5 mln zł dochodu ogólnego, w tym 2,8 mln zł do podziału a dniówkę obrachunkową w wysokości 100 zł.

Rozszerzaniu produkcji służą stale realizowane inwestycje, na które wydano do tej pory 15 mln złotych, a dalsze 24 mln zł wyda się w tym roku na budowę 5 hal do wychowu broilerów, obory dla 180 bukatów, garaży, a przede wszystkim na wykończenie 20 domków jednorodzinnych.

O tych sprawach mówił na spotkaniu ze spółdzielcami przewodniczący Zarządu RSP Józef Ossowski przedstawiając te wyniki przybyłym gościom: członkowi Egzekutywy KW PZPR przewodniczącemu Prezydium WRN Tadeuszowi Grabskiemu, członkom Sekre-

tariatu KP PZPR w Poznaniu z I sekretarzem Mieczysławem Długim, wiceprzewodniczącemu Prezydium PRN Andrzejowi Bendkowskiemu. Za swoją wzorową pracę, m. in. wysokie przekroczenie zobowiązań w akcji „20 miliardów” spółdzielcy z Paczkowa otrzymali wczoraj zbiorową Honorową Odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Indywidualnie taką odznakę przyznano brygadziście fermy broilerów Helenie Strzelczyk. Gratulację spółdzielcom złożył m. in. prezes Wojewódzkiego Związku RSP Stanisław Walendowski. (emp)

Dla bibliofilów

Nakładem „Czytelnika” ukazało się bibliofilskie wydanie „Puszczy jodłowej” Stefana Żeromskiego. Jest to przedruk edycji z 1926 r. (wyd. J. Mortkowicza) z ilustracjami wg drzeworytów Władysława Skoczylasa. Książkę składaną ręcznie członkami w album odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie. PAP

Turystyka młodzieżowa

Plenum ZG PTTK

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Tematem obrad były zagadnienia dalszego rozwoju działalności wśród młodzieży, pracy wychowawczej w dziedzinie turystyki oraz zadań PTTK w tym zakresie — w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR. (PAP)

Z akt MO

W toku śledztwa ustalono, że przyczyną śmierci rowerzysty nie był wypadek drogowy. Dowiedziano, że Adamczyk — bo tak nazywał się denat — który był posiadaczem większej gotówki, został zamordowany. Motywem był więc najprawdopodobniej rabunek. Kim są sprawcy?

Jest późny wieczór. Zimny deszcz zaczyna nieustannie. Korony drzew chwila się w porywach wichru. Szo są od strony „Herbska” w kierunku Konarzyc idą dwaj mężczyźni. Konarzyc kurtek podniesione, trudno w tej pogodzie rozpoznać twarze, a nawet sylwetki. Jeden z nich w ręku niesie metalową rurę długości około 50 cm, owiniętą w bandaż. Drugi trzyma w ręku młotek na drewnianej, zniszczonej oprawie. W pewnym momencie rozdzielają się. Idą po obu stronach szosy. Wokół pustota. Droga przemyla tylko jakiś motocyklista, który nie zważając na prężące się do przodu cienie przystają. Czają się za ciemniejszymi w mroku drzewami i czekają.

Mija 15, a może 20 minut. Wtem na szosie od strony Herbska pojawia się rowerzysta. Pedaluje ciężko, stary rower skrzypi. Mężczyźni wyskakują błyskawicznie z ukrycia. Jeden z nich dopada rowerzystę i uderza go dwukrotnie młotkiem w głowę. Drugi „poprawia” rurę. Starszy człowiek osuwa się na ziemię. Rower pada obok. Sprawcy gorączkowo przysuwają ofiarę. Rozrywają woreczek z pieniędzmi i unychają je po kieszeniach. Szybko! Szybko!

CZŁOWIEK NA DRODZE⁽³⁾

Nagle z gardła mężczyzny wydobywa się jęk: Ratunku... Jednocześnie od strony Herbska słychać rozmowę ludzi, wracających do Konarzyc z kina. Jeszcze kilka uderzeń — na „wszelki wypadek” — po czym sprawcy rozciągają się w ciemnościach...

Bień pchnął wahadłowe drzwi i rozejrzał się po sali. Była 11. Gospoda świeciła pustkami. Jedynie w głębi, pod oknem, dwóch mężczyzn siedziało nad półlitrowką „czystej”. Stojąca przy bufecie kelnerka czyściła paznokcie.

Porucznik siadł przy stoliku i zapalił papierosa. W tym miejscu po raz ostatni widział Adamczyka, kiedy po opuszczeniu zabudowań Wióreckich wstąpił do lokalu, aby kupić paczkę „Sportów”. Potem wszedł na rower i wyruszył w kierunku Konarzyc.

— Czy pani dziś pracuje? — zapytał Bień.

— Przecież pan widzi — odpowiedziała kelnerka, nadal kontynuując manicure. Trwało to jeszcze dobre pięć minut, po czym podeszła do stolika.

— Co podać? — burknęła stereotypowo, utkwivszy oczy w obrusie, na którym z powodzeniem odczytać było można pełen jadłospis z ubiegłego tygodnia.

— Chciałbym zamienić z paną kilka słów. Czy pani była tu w niedzielę wieczorem? — spytał porucznik.

— Po pierwsze — nie, po drugie — nie zawieram przygodnych znajomości, po trzecie — nikt nie płaci mi za rozmowy, po czwarte — mam dużo pracy... A w ogóle co pan sobie myśli? Kim pan właściwie jest? — wystrzeliła jednym tchem.

— Wampirem, poszukiwanym za zabójstwo czterech nie winnych kobiet. Blondynek — dorzucił znacząco Bień.

Kelnerka odruchowo dotknęła włosów i zaraz cofnęła się pod osłonę bufetu. Bień tymczasem wstał i wyszedł bez słowa wyjaśnienia. Miał już swoją koncepcję. Szukał tylko jej potwierdzenia.

Kółko rolnicze, w którym pracował jeden z koronnych świadków, kierowca Stanisław Grabicki, znajdowało się nie opodal. Grabickiego zastał akurat na podwórzu, medytującego nad maską „Stara”.

— Dzień dobry. Zainteresowały mnie pańskie zeznania. Przechodziłem właśnie wtedy i chciałem panu przy okazji zadać jedno pytanie. Pan przejeżdżał szosą motocyklem na krótko przed wypadkiem. Zauważył pan dwóch mężczyzn, idących po obu stronach drogi. Czy naprawdę absolutnie z nikim sobie pan ich nie kojarzy?

Grabicki zmarszczył brwi i odpowiedział dopiero po dłuższej chwili.

— Poruczniku, pan wie, że powiedziałem już wszystko, co wiedziałem. Gnałem wtedy na złamanie karku do domu. Pogoda była podła. Czy pan w takiej sytuacji zwracałby uwagę na jakieś szczegóły? Cóż, tak na upartego mógłbym rzec, że jeden z nich przypominał mi trochę syna Kostów, Waldka.

— A czy to panu coś mówi? — Bień pokazał mu metalową rurę znaną przy zwłokach.

— Oczywiście. To on właśnie kupił ją ode mnie, chyba przed tygodniem. Potrzebował do motocykla. To zeznanie wystarczyło Bie-

Pogrzeb ofiar

Dokończenie ze str. 1

— Michałem Kudzejem oraz towarzyszącymi im funkcjonariuszami. Razem z gronem bliskich współpracowników z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i żołnierzami WP — członkami załogi samolotu.

Wszystkim, tak tragicznie poległym naszym przyjaciółom czechosłowackim i wiernym synom Polski Ludowej — składamy głęboki hołd.

Zwracając się do najbliższych rodziny zmarłego Piotr Jaroszewicz powiedział m. in.: „... Dzielimy z wami smutek i głęboki ból po stracie waszego męża, ojca i syna a naszego towarzysza walki i pracy, serdecznego i nieodżałowanego przyjaciela. Był Wiesław Ociepka wybitnym działaczem partyjnym i państwowym, komunistą — leninowcem. Był dobrym i prawym człowiekiem. Takim pozostanie na zawsze w sercach i wspomnieniach współtowarzyszy i przyjaciół”.

Kompania WP prezentuje broń. Rozlega się trzykrotny salut honorowy. Trumna ze zwłokami Wiesława Ociepki zostaje złożona do grobu.

Mogilę pokrywają wieńce i wiązanki kwiatów. Uroczystość kończy „Międzynarodówka”

W godzinach popołudniowych na warszawskim Cmentarzu Komunalnym na Powązkach odbył się także pogrzeb pracowników MSW ofiar lotniczej katastrofy pod Szczecinem

Na warszawskim cmentarzu spoczęli: ptk. Czesław Kariski, ptk. Wiesław Zajada, mjr Mieczysław Szumowski, mjr Wiesław Strzelecki, kpt. Włodzisław Wulkiewicz, i st. sierż. Mikołaj Tomala. (PAP)

Serdeczni opiekunowie

215 spółdzielczych zakładów pracy opiekuje się szkołami, przedszkolami i domami dziecka w Poznaniu i w województwie. W tegorocznym konkursie WRZZ i zarządów okręgowych związków zawodowych na przodujące zakłady opiekuńcze nad szkołami wzięło udział 56 spółdzielni. O efektach tego konkursu mówili wczoraj w klubie „Mozaika” przedstawiciele Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy w Poznaniu i Okręgowego Rady Opiekunów nad Szkołami. Wyróżniono 40 spółdzielni oraz 30 działaczy najbardziej zaangażowanych w ruch współdziałania zakładów pracy i organizacji związkowych ze szkołami. (bg)

niowi, który miał też inne dowody. Godzinę później Waldemar Kost został zatrzymany. Początkowo nie chciał nic mówić, nie przyznawał się do niczego. W końcu jednak, kiedy zapoznano go z zebranymi materiałami, załamał się.

— Tak, to prawda. Był ze mną jeszcze Wojciech Wiórecki. Tego dnia, kiedy Adamczyk odbierał kolejną butelkę mleka zagadnął się z jego ojcem, przybiegł do mnie ze słowami: — Teraz, albo nigdy!

Wieczorem przeprowadzono rewizję w zabudowaniach Wióreckich. W stodole, pod siano, znaleziono młotek z licznymi śladami krwi na drewnianej oprawie oraz gumowe, zabłocone buty (od dnia zabójstwa nie padało w całym powiecie). Drugi ze sprawców nie usiłował nawet niczemu zaprzeczać. Prokurator wydał nakaz aresztowania.

Waldemar Kost i Wojciech Wiórecki od dawna już obmyślali najrozsądniejsze sposoby łatwego zdobycia większej ilości pieniędzy. O tym, że ma Adamczyk — wiedzieli doskonale, ponieważ podczas częstych wizyt u Wióreckich zdarzyło mu się parokrotnie powie dzieć o kilka słów za dużo. Było im nudno w Herbsku. Nie ciągnęła ich gospodarka, marzyli o bogactwie, lekkim życiu. Namietna gra w „Koziołki” i „Toto-Lotka” nie pozwoliła im urzeczywistnić planów. „Wybór” padł więc na Adamczyka. Surowe kary dla obu sprawców — to ostateczny epilog tej ponurej historii przed sądem — zakończył swą opowieść major Borucki.

ZBYSZEK KRUSZONA

* Nazwiska i nazwy miejscowości zastąpione zostały fikcyjnymi.

UCZESTNICTWO I STYL



Rozmawiamy z Gerardem Górnickim

optymizm. Często sam jestem zaskoczony, gdy znajduje on wyraz w tym, co piszę. Pisarz powinien przede wszystkim realizować prawdę swej osobowości.

— Mimo to twierdzą, że wizja człowieka, taka jak ta, którą pan stworzył i którą jeden z recenzentów pana książki „Dom na Pa cyfiku” nazwał romantyczną, mogłaby w dzisiejszej literaturze występować częściej.

— Chyba jako przeciwważ na wizji pesymistycznej. Wizji degradacji człowieka.

— Właśnie! Przecież ta moda nadal się dzisiaj utrzymuje.

— Istotnie, nasza literatura w dalszym ciągu lubuje się niekiedy w odzieraniu człowieka z człowieczeństwa. Jakże są te przyczyny? Maniera, spadek po niektórych nurtach literackich 20-lecia międzywojennego? Import obcych wzorów? Są też i głębsze uzasadnienia w kompleksach wyniesionych z czasów wojny.

— Przecież pan sam należy do „pokolenia Kolumbów”?

— Urodziłem się akurat w roku 1920. Ale wojna jest dla mnie nie tyle doświadczeniem rozpacz, co raczej dowodem na to, że wartości humanistyczne mogą wyjść zwycięsko nawet z najcięższej próby. Starłem się więc włączyć w ten nurt naszej literatury, która po wojnie podjęła walkę o godność człowieka, poniozoną w czasie okupacji. W dalszym ciągu jednak podtrzymuję moją myśl, że twórca powinien być przede wszystkim wierny sobie. Swoim przeżyciom, doświadczeniom, swojej biografii; bez względu na to, czy pisze o wojnie, czy o jakże fascynującej współczesności — epoce lotów kosmicznych, rewolucji naukowo-technicznej.

— Sądzi, że społeczeństwu tej epoki, zwłaszcza młodzieży, potrzebny jest raczej bohater literacki pana, a nie modny outsider, samotnik, słabeusz, neurastenik.

— Trudno byłoby przeprowadzić tak zdecydowane przeciwstawienie. Polska proza współczesna jest zbyt zróżnicowana. Nazywam to „rozdrobieniem” technik, stylów, postaw pisarskich. Cóż, każdy pisarz ma prawo do własnego świata. Jeśli o mnie chodzi, moim pisarstwem jest bliższe mojej pracy zawodowej — nauczycielstwa. W jednej i w dru-

giej dziedzinie stawiam sobie podobne cele.

— Zastanawia mnie to, co pan powiedział o rozdrobieniu literatury. Czy nadmierna różnorodność światów i technik pisarskich nie grozi utratą kontaktu z czytelnikiem?

— To chyba nie tylko potencjalna groźba. Objawy zachwiania kontaktu już występują. Niektórzy twórcy piszą książki dla wąskiego grona odbiorców, niekiedy wręcz dla krytyków, specjalistów. Czy nie brakuje nam literatury tzw. wielkiej, która zdobyłaby popularność wszystkich środowisk społecznych? Niełatwo dzisiaj o literacką systematykę, o wyróżnienie nurtów, kierunków.

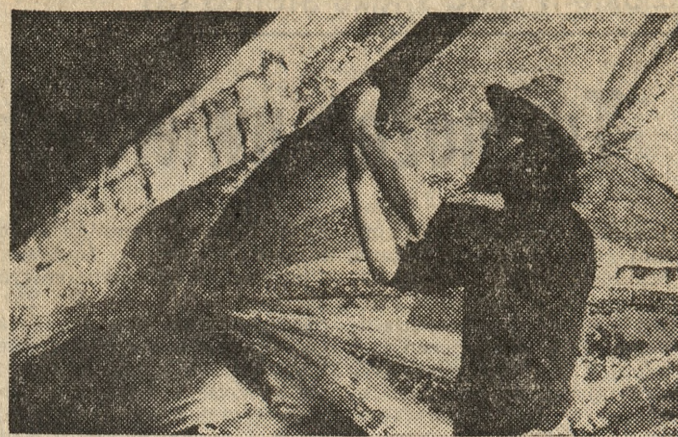
— Pokusiłbym się jednak o wyodrębnienie pewnej cechy wspólnej tej tak bardzo zróżnicowanej literatury. Otóż uważam, że charakteryzuje ją ucieczka w stylizację, w oryginalność językową, w estetyzm — przy jednoczesnej mialkości tematyczno-problemowej.

— Ale za każdym razem jest to inna stylizacja! To prawda, że swego rodzaju niemożność ogarnięcia nieporównanie bardziej niż niegdyś skomplikowanych problemów współczesnego świata pcha nieraz pisarzy właśnie w ów estetyzm, w językowy barok. Zdaje się, że właśnie teren samego języka to dzisiaj dla twórcy stosunkowo łatwe pole do popisu i tu właśnie lokuje on swe wysiłki. Przyczyną tego stanu rzeczy może być i to, że tradycyjną funkcję pisarza jako „inżyniera dusz” przejmują coraz częściej różne gatunki przekazu dziennikarskiego w prasie, radio, telewizji. Nie sądzę jednak, by mogły literaturę zastąpić. Pozostaną chyba tylko jej namiastka. Nie dadzą jej pełni przeżyć, możliwego dzięki wielkiemu obrazowi powieściowemu. Dlatego konieczny jest powrót literatury do wielkich tematów, wielkich problemów. Potrzebna jest literatura zaangażowana w tym właśnie sensie, a nie ucieczka w estetyzm.

— Sprawie tej poświęciła niedawno „Kultura” obszerną dyskusję „Antykolumbów”. Co pan o niej sądzi?

— Dobrze się stało, że wreszcie podjęto w ten sposób próbę generalnej, krytycznej oceny współczesnej polskiej literatury. Nie może się ona bowiem spóźniać za socjalistycznymi przemianami w naszym życiu. Trzeba, jak postulowano, zwiększenia społecznej odpowiedzialności pisarza, trzeba jego uczestnictwa w tym, czym żyją wszyscy.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ



Remont zabytku

Ziemia olsztyńska przygotowuje się do wzmoczonego w roku kopernikowskim ruchu turystycznego. Między innymi przeprowadza się remont połączonej z rekonstrukcją zniszczonych fragmentów zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku, pełniącym — jak wiadomo — funkcje muzeum. Pracują tutaj ekipy z Pracowni Konserwacji Zabytków w Gdańsku. Na zdjęciu: konserwacja sklepiń gotyckich w sali imienia Stefana Białego.

CAF — fot. Moroz

Druga Polska dla młodych

w sferze pracy. Tam przede wszystkim realizować się będzie, materializować wizja drugiej Polski przedstawiona narodowi przez partię. Wizja oznaczająca nie tylko zbudowanie tyłu to a tyłu mieszkań, zakładów pracy, dróg itd. itp., ale także „zasadniczą modernizację całego życia społeczno-gospodarczego w oparciu o wykorzystanie zdobyczy rewolucji naukowo-technicznej”. (Tezy VII Plenum KC.)

Tę drugą Polskę budować będą przede wszystkim młodzi, ci, którzy nie ukończyli jeszcze 19 lat (37 procent narodu), ci, którzy urodzili się już w Polsce Ludowej (stanowią połowę narodu). Będą budować dla siebie. I dla następnych

gdy idzie o poczucie dyscypliny i obowiązku, o upór w przewidywaniu przeszkód na drodze. Nie są to cechy młodości. Tę właśnie nie człowiek się uczy z wiekiem. Ale dobrze mieć świadomość takich braków. Wtedy łatwiej jest przezwyciężać.

Pole do popisu

Bezczynność jest bratem bierności. Oba te zjawiska wymagają jednoczesnego przezwyciężenia. Młodzi ludzie zbyt często oczekują dokonania zmian od starszych, bardziej doświadczonych. A przecież to ich zadaniem jest iść w pierwszej linii niosących postęp, zmieniających oblicze świata. Tylko samodzielne i aktywne włączanie się w nurt postępu pozwala młodym na samowychowanie w najlepszym rozumieniu tego słowa, na zdobywanie dojrzałości i doświadczenia w przezwyciężaniu trudności.

Czy mają dziś młodzi pole do popisu? Chyba nikt nie zaprzeczy, że istnieje teraz klimat społeczny tak sprzyjający młodym jak nigdy. Gruntowne i wszechstronne przeanalizowanie problemów młodzieży na VII Plenum KC PZPR dało też w wyniku wytyczenie kierunków aktywności młodzieży. Przypomnijmy więc choćby kilka z nich. Opanowanie wiedzy z ambicją wnoszenia nowych wartości do nauki polskiej i światowej. Rozwijanie techniki. Kształtowanie i ochrona środowiska ludzkiego. Gospodarność i racjonalne korzystanie z wytworów pracy. Organizacja pracy zapewniająca maksimum efektów przy minimum wysiłku. Kształtowanie socjalistycznych stosunków między ludźmi. Wypełnienie właściwą treścią dewizy, że czas wolny nie jest czasem straconym.

Są to olbrzymie obszary działania, i ogromne możliwości realizowania ludzkich ambicji i aspiracji. Zwłaszcza dla młodych. Potrącano zresztą o te sprawy także w naszej dyskusji, na ogół zresztą rozumując w sposób, któremu niczego nie można zarzucić.

Tak więc sądzimy, że osiągnęliśmy cel, który nam przyswiecał przy rozpoczęciu tej dyskusji — czwarte już na naszych łamach dyskusji podnoszącej problemy młodzieży, po „Młodych na rozstajach”, „Młodych — nowoczesnych” i „Młodych patriotach”. Celem tym było po budzenie do myślenia o dniu dzisiejszym i o jutrzejszym w aspekcie potrzeb i aspiracji młodego pokolenia Polaków. Jak oni widzą swój udział w budowie jutra naszego kraju, swoje zadania, jakie problemy nurtują ich dziś i co chcieliby w życiu swoim i kraju zmienić.

W dyskusji wyraźnie wybiły się takie tematy jak oblicze współczesnej szkoły (średniej i wyższej), samodzielność i samorządność młodych, stosunki między pokoleniem dorosłych a dorastającymi oraz sprawy pracy. Wydaje się, że istotnie sprawy te należą do najważniejszych. Niechże więc młodzi myślą i dyskutują na

Dokończenie na str. 4
MIECZYSLAW SKĄPSKI

Gdzie się sprawdzić?

W naszej dyskusji „Młodzi wobec przyszłości”, której plon właśnie omawiamy („Głos” z 23 lutego i 2 bm.) praca znalazła poczesne miejsce. Młodzi zdają sobie doskonale sprawę, że uczęszczając do szkoły, a potem na wyższą uczelnię, czynią to dlatego, by wyuczyć się zawodu, by móc w przyszłości owocnie pracować. Stąd tyle było w ich wypowiedziach krytycznej pasji, gdy pisali o szkole czy uczelni wyższej, albowiem u jej podstaw leżało przekonanie, że obecny system szkolny nie zdaje egzaminu, że niezbyt dobrze przygotowuje do życia, że tak często z nim się rozmija. „Dlaczego tak się dzieje — pisała Aleksandra Samok z Poznania — że naszym wielkim zainteresowaniem prawie nigdy nie staje się to, czego uczymy się w szkołach?”

W szkołach, jak w szkołach, ale główną szansą sprawdzenia się w życiu powinien każdy znaleźć



Życie jako przygoda

Trudno byłoby napisać, że tak właśnie niejedną młodą nie myśli. Przeciwnie — jest cechą młodości traktowanie życia jak przygodę. I to podejście cechuje także traktowanie przez młodych pracy. I tak np. w naszej dyskusji Kazimierz Welenc z Poznania, pasjonujący się racjonalizacją, uważa pracę za wielką szansę wywyższenia się, sprawdzenia siebie. Tyle jest przecież — jak pisał — do zrobienia, usprawnienia, aby pracować lepiej, wydajniej, a mniejszym wysiłkiem.

Niestety, często się młodych nie docenia i „sporo obiecujących pomysłów ginie bezpowrotnie”. Ale w innych listach pisało, że doradcy patrzą na wysiłki młodych niekiedy jak na dziecinadę, że wysiłkom tym towarzyszy nazbyt często niechęć i sceptycyzm. I czasem rezultatem jest popadanie w beczynność. A nuda jest najlepszym sprzymierzeńcem wszelkich frustracji, żeby już nie mówić o różnych sytuacjach kolizyjnych z kodeksem karnym, które też mają często swe prądożne w nudzie.

Młodzi muszą swoją energię, którą ich rozpycha, gdzieś wydawać. Byłoby, oczywiście, nieludzkie nawoływać, aby dokonano się to wyłącznie w pracy. Każdemu potrzebny jest dobry relaks, rozrywka. Znakomicie można zagospodarować wolny czas turystyką i sportem, zaś dobra kondycja fizyczna pozwala też osiągać lepsze wyniki w pracy.

Podstawowym miejscem rozładowania młodzieńczej energii powinno być miejsce pracy. I coraz bardziej wychowanie w naszym kraju zmierzać będzie do tego, aby młode pokolenie wyrastało w poczuciu potrzeby aktywności społecznej, w poczuciu wysokich wymagań wobec siebie. Te wymagania zaś winny znaleźć wyraz w twórczym dążeniu do osiągania coraz lepszych rezultatów pracy.

Czyż trzeba młodych nawoływać do odwagi, do rozmachu w działaniu, do śmiałego przezwyciężania trudności? Chyba nie. Gorzej,

W szkolnym konkursie na najlepszą gazetkę o wyzwoleniu Poznania pierwsze miejsce przypadło zespołowi Ani. Znana z przedsiębiorczości dziewczynka nie namyślając się, zaproponowała koleżankom kładkę na album o Poznaniu z złotych bodaj 60. Powycinały co atrakcyjniejsze zdjęcia, naklejały na bristol i zarobiły bardzo dobry stopień przy minimalnym wysiłku. Opisany przypadek zdarzył się w ubiegłym roku. Nie wspominała bym go szkołom (choć o gazetkach szkolnych mam własne zdanie, ale o tym później), gdyby historia się nie powtarzała. Kolejna rocznica wyzwolenia miasta, od stycznika do grudnia trwają Rok Nauki i Rok Kopernikowski.

Kuratorium już w wrześniu rozesłało szkołom harmonogram konkursów, związanych z życiem wielkiego astronoma i przynajmniej z zawodowieniem, że nie ma w nim mowy o żadnych nakładkach tzn. gazetkach.

Niezależnie od owych centralnych konkursów szkoły mają ambicje organizowania własnych imprez. Chwała im, jeżeli stosują umiar w obchodach rocznicowych i pamiętają, że — dajmy na to — tematyka kopernikowska, niezależnie od konkur-

sów centralnych i szkolnych, będzie omawiana na lekcjach języka polskiego i matematyki. Chwała, jeżeli czas poświęcony na obchody rocznicowe przyniesie młodzieży korzyści wychowawcze, rozszerzy zasób wiedzy.

Tymczasem najczęściej stosowaną formą obchodów jest przygotowywanie gazetki i albumów. Kiedyś nau-

„pan od matematyki” — zdjęcia Torunia i Fromborka. Luksusowe wydania albumowe nie są przeznaczone dla dzieci szkolnych, zaś takich wydawnictw po 12, 15 zł, takich jak wydawała „Książka i Wiedza” w serii „Światowida”, już nie ma. Tanie pocztówki, wydane przez „Ruch”, trafią dopie-

ro do sprzedaży, jak dobrze pójdzie, ukrótce gdyż pierwszeństwo przydziałów mają Toruń, Bydgoszcz i Olsztyn. Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej na poznańskim Starym Rynku przygotowuje folder poświęcony Kopernikowi. Księgarze są gotowi sprzedać każdą pozycję o Koperniku. Zainteresowanie tematyką przekracza nakłady, chociaż — jak twierdzą księgarze — wydawnictwo okoliczności-

wych na Rok Kopernikowski było wyjątkowo duże, tak dla dorosłych jak i dla dzieci. Nie dopisał „Ruch” z tanimi pocztówkami. Co ma więc robić w tej sytuacji dziecko, któremu każe się przynieść coś o Koperniku?

Doceniając wartość wszelkich pomocy naukowych, zdaje sobie sprawę, że w przedszkolu ani w pierwszych klasach nie można „truć” dzieci wykładem astronomicznym. Natomiast jestem przekonana, że dla młodzieży starszych klas sensowniejsze byłoby uczestnictwo dajmy na to, w wystawie książek i publikacji „Mikolaj Kopernik odkrywa prawdziwego obrazu wszechświata” czy wystawie fotografii Andrzeja Kupidury „Jego niebo i ziemia — szlakiem Kopernika”, które przygotował Pałac Kultury. Uczestnictwo w odczytach, prelekcjach — i zdanie z nich relacji więcej przyniesie pożytku niż czasochłonne i kosztowne wycieczki do albumu i gazetki.

Jeżeli już w szkole czy klasie tak bardzo je milują, to niech to będą pojedyncze egzemplarze wykonane przez całą klasę, a nie zadanie domowe dla każdego ucznia.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nie zawsze na linii

Przeciw wycinankom

czytacie tłumaczyli się, że po liczbie gazetki i albumów oceniano ich pracę.

Harmonogram konkursów kopernikowskich przygotowany przez Kuratorium świadczy, że kryteria ocen się zmieniały. Mimo to dzieci (a przede wszystkim rodzice) biegają po mieście w poszukiwaniu taniach, okolicznościowych materiałów, bo „pani od polskiego” każe przynieść konterfekt Kopernika (koniecznie kolorowy),

Niezbędne jest, aby po wprowadzeniu nowej, stara moneta była wycofana i w obiegu zabroniona, a wymiana jej na nową dozwolona w mennicach, w stosunku do istotnej wartości. Inaczej wszelkie zabiegi nad reformą monety będą daremne" — argumentował Kopernik podczas sejmiku generalnego Stanów Pruskich, który obradował 21 marca 1522 roku w Grudziądzu. W cztery lata później północne prowincje Królestwa przyjęły jako obowiązkową polską stopę menniczą.

W 450 rocznicę sejmiku wybito w Grudziądzu medal pamiątkowy z przeznaczeniem na upominki dla działaczy komitetów obchodów kopernikańskich ze wszystkich kontynentów kuli ziemskiej. Wzniesiono ze składek społecznych pomnik Mistrza Mikołaja duża artysta rzeźbiarza Henryka Rasmusa. Imieniem Kopernika nazwana została pierwsza w Grudziądzu „tysiąclatka” i jedno z nowych osiedli mieszkaniowych. Ale najwspanialszym darem kopernikańskim miasta jest pierwsze w Polsce Ludowe Planetarium i Obserwatorium. Astronomiczne, wzniesione z inicjatywy miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w gmachu Technikum Chemicznego i Elektrycznego przy ulicy Janka Krasiciego.

Planetarium — to rodzaj kina, którego ekranem jest sufit kształtem przypominający kopułę nieba; projektor Zeissowski rzutuje nań jasne plamki odzwierciedlające konstelacje gwiazdne. Tu obserwator natychmiast zrozumie, co to znaczy oś obrotu Ziemi i Świata, równik czy ekliptyka. Głównym elementem obserwatorium jest ruchoma kopuła o średnicy 3 metrów, z otwierającą szczeliną kryjącą pokładowych rozmiarów refraktor powiększający 550 razy, ten sam, który znajdował się pod kopułą Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego Uniwersytetu, Dar Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii. Na tarasie można ustawiać mniejsze przenośne lunety i teleskopy. O bok sala konferencyjno-projekcyjna, fachsowa biblioteka z czytelnią, ciemnia fotograficzna.

Szlakiem spod znaku Słońca (3)

Tu można uwierzyć w LUDZI

Młodzież może tu wzbogacać swą wiedzę o ciałach niebieskich prowadząc samodzielne obserwacje i doświadczenia. A wiedza ta jest dość spora. Wy starczy przejrzyć program tegorocznych „Dni Kopernikowskich”. I tak na przykład w niedzielę 25 lutego uczeń klasy VI wygłosi referat na temat radioteleskopów, jego kolega z klasy VIII omówi promieniowanie kosmiczne, zaś uczeń II klasy technikum będzie mówił na temat kwazarów: Program poniedziałkowy jest równie bogaty — uczeń klasy III liceum ogólnokształcącego referował będzie m.in. zagadnienie tzw. kolapsu grawitacyjnego — jednej z najnowszych teorii astrofizyki, zakładającej istnienie gwiazd o gęstości jeszcze wyższej niż w gwiazdach neutronowych, gdy stają się „czarnym dołem”, z którego żaden sygnał, żaden kwant promieniowania wydostać się już nie może, obecność swoją mogą jednak zdradzać działaniem grawitacyjnym. Proces kolapsu (zapaści) polega na gwałtownym zapadnięciu się materii pod wpływem działania sił grawitacyjnych ku środkowi masy. Produkcja energii podczas kolapsu przewyższa setki razy wydajność reakcji jądrowych na gram materii.

Próbkę tych astrofizycznych wyjaśnień podaliśmy tylko po to, by udokumentować, że młodzi miłośnicy astronomii nie ograniczają się do wiedzy dostępnej dla wszystkich, że sięgają znacznie dalej. Zaczęło się zaś wszystko od tego, że w roku 1968 powołano w Grudziądzu oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, które stało się inicjatorem obchodów kopernikańskich w tym mieście. Były więc różne „Dni Astronautyki”, „piątki astronomiczne”, wystawy. 21 stycznia 1970 roku powołano Społeczny Ko-

mitet Budowy Pomnika Mikołaja Kopernika i Ludowego Obserwatorium Astronomicznego. 26 lutego minionego roku obserwatorium otwarto. Założa Grudziądzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego wzniosła je w ciągu 7 miesięcy. Spora w tym zasługa władz miejskich i powiatowych, a nade wszystko takich fanatyków astronomii, jak Jerzy Swarc, przewodniczący sekcji PTMA. W księdze pamiątkowej, obok innych wpisów, słowa: „Przepiękna rzecz — autentyczny zapał rzeczywiście czyni cuda. Tu można uwierzyć w LUDZI”.

Wędrując uliczkami miasta można jeszcze napotkać tereny nieuporządkowane. Najbrzydszy jest plac obok nowo-wilniańskich spichrzy, pamiętających czasy Kazimierza Jagiellończyka.

W tym roku będzie tu zieleń. Wcześniej nie warto było robić ze względu na wykopy — zapewniają ojcowie miasta i nie mamy podstaw im nie wierzyć, zaprezentowali nam przecież już „grudziądzkie tempo”.

18 listopada minionego roku oddano w mieście piękny Klub Prasy i Książki, z czytelnią, salą wystawową (właśnie ekspozuje tu swe prace bydgoski plastyk Waldemar Byrger), księgarnią. Roboty adaptacyjne trwały 7 miesięcy. Obiekt, którego można Grudziądzowi pozazdrościć. Podobnie jak jego obserwatorium. A stare spichrze już własnym sumptem władze miasta i powiatu zaczęły zamieniać na muzeum. Jest ich osiem czy dziewięć. Gdyby tak zainteresowały się nimi takie placówki jak „Turysta” lub „Gromada”...

To miasto, liczące obecnie 77800 mieszkańców, jest prężnym ośrodkiem kulturalnym i gospodarczym województwa bydgoskiego. W samym przemyśle pracuje tu 18 700 osób, z tego większość w „Stomilu”, produkującym poszukiwany na rynku sprzęt turystyczny (materace, łodzie, buty na spodach koronopodobnych)...

Położone na szlaku kopernikańskim, przygotowuje się na

przyjęcie turystów. 1 maja oddany zostanie tu do użytku nowy pawilon przy basenie miejskim z kawiarnią, solarium i miejscami noclegowymi. W odległym o 5 kilometrów Rudniku znajduje się ośrodek kampingowy i duże pole namiotowe...

Na miejscu dawnej wieży zamkowej znajduje się kopiec, z którego rozciąga się piękny widok na dolinę Wisły i miasto. Miasto ambitne, umiejące wykorzystywać swe możliwości do maksimum. Jak to dobrze, że przed 451 laty zawitał tu Kopernik ze swym rewolucyjnym ówczesny system motetyr traktatem...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

* Na podstawie art. prof. dr Wł. Helminy Iwanowskiej „Z życia gwiazd” — „Życie Warszawy” z 23 lutego 1972.

TELEWIZJA

Rzeczywiście panorama

„Panorama tygodnia” zastąpiła ukazujący się swego czasu magazyn „Kraj”, który po prostu „umarł na anemii”. Początkowe wydania „Panoramy” też nie wróżyły temu płałowemu magazynowi kwitnącego zdrowia, ale oto niedawno nastąpił przełom. Obserwujemy już trzecie z kolei wydanie „Panoramy”, w której rolę gospodarza i prezentera pełni znany publicysta Stefan Kozicki. Nie ogranicza on swej roli do poprawnego wygłoszenia kwestii za porównawczej kolejnej punkt, lecz stara się zawsze uzewnętrzniać swój osobisty punkt widzenia na daną sprawę. Człowiek w formie krótkiego komentarza, nie pozabawionego nawet elementów dowcipu, jak to było w ostatni piątek w związku z chlebem „o przedłużonej konsumpcyjnej świeżości”. Pojawia się też stały felieton Wojciecha Zukrowskiego „Pod rozważanie”, nie tylko bogaty w treści, ale także niezwykle sugestywny w formie.

„Panorama tygodnia” bogata jest w tematy, które ludzi interesują, tematy, wobec których niesposób zachować obojętność. I to jest wielkie osiągnięcie autorów „Panoramy”. (mf)

CZYM SIĘ MEBLOWAĆ — oto pytanie, które w artykule pt. „Siesta na stojąco” stawia w tygodniku „Kultura” Agnieszka Baranowska. Autorka przeprowadza analizę wydatków statystycznego Polaka na urządzenie mieszkania, a następnie opisuje kłopoty, które w każdym mieście mają wszyscy ci, co pragną bądź umebłować nowo otrzymane mieszkanie, bądź wymienić stare meble na nowoczesne. Przechodząc zaś do zagadnienia podaży i popytu stwierdza:

„Na meble w sklepach rzucamy się sezonowo, w grudniu lub sierpniu, kiedy spółdzielnie oddają szczęśliwcom klucze do nowych mieszkań. Rzucamy się i... w końcu wydajemy na meble mało — nie tylko dlatego, że nie mamy pieniędzy. W sklepach z meblami po prostu nie ma nic lub jest niewiele”.

Z samymi zaś sklepami też jest nie najlepiej. A przede wszystkim — jak wywodzi autorka — brak placówek sprzedaży mebli z prawdziwego zdarzenia. Nawet salony w rodzaju stołecznej „Emilii” przypominają raczej składy mebli, w których trudno coś dobrze obejrzeć i wybrać.

„W sklepach meblarskich — pisze Baranowska — mało co widać, można obejrzeć wzór, po własny mebel trzeba jednak jechać do magazynu. Jeżeli w sklepie nie ma tego, czego szukamy, dowiadujemy się, kiedy będzie. Ale i Centralna Informacja Meblowa, dysponująca często tylko takim repertuarem odpowiedzi: „dziś nie ma, nie będzie” (...) lub „spodziewamy się na dniach”, „proszę się dowiadywać”.

I dalej autorka pisze:

„Sytuacja, jaka się wytworzyła na rynku meblarskim nie sprzyja kulturze sprzedawania ani kulturze kupowania. Tłok, awantury, reklamacje, próby przekupstwa lub zadowolnienia się z ekspedientką, meble walające się po zakurzonych podłogach sklepów, brak pokrowców i... Krajowe Targi Poznańskie z piękną ekspozycją, olśniewające wystawy”.

Kłopoty kupujących meble znamy i w Poznaniu, który także pozbawiony jest sklepu meblarskiego z prawdziwego zdarzenia, a i wybór w tym, czym nasze sklepy dysponują, nie jest najciekawszy. Można zatem zgodzić się z końcowym wywodem A. Baranowskiej, która stwierdza:

„Od przemysłu meblarskiego w znacznej mierze zależy, czy skończy się straszne M-3 ze standardowym segmentem i równie standardowym „zestawem wypoczynkowym”.

A od siebie dodajmy, że i to co jest do nabycia, powinno być sprzedawane kulturalnie i w należytych warunkach.

DRUGI FRONT BUDOWLANY — Sprawa budownictwa jednorodzinnego od pewnego czasu nabrała rozmachu, przede wszystkim zaś wzbudza zainteresowanie wielu obywateli naszego kraju. Szuka się rozmaitych dróg dla potaniania i przyspieszenia tego budownictwa. Problem ten znalazł wyraz w artykule pt. „Jednorodzinie nie zna-



czy w pojedynkę” napisanym przez Ryszarda Świerkowskiego w tygodniku „Perspektywy”. Autor opisuje dzieje inicjatywy kosińskiego, gdzie rozpoczęto budowę domków jednorodzinnych z elementów prefabrykowanych, wytwarzanych z glinoporytu. Relacjonując powstanie i koleje eksperymentów w Kosińskim, wskazując szanse jego powodzenia i rozszerzenia autor konkluduje:

„W perspektywnym programie budownictwa mieszkaniowego uchwalonym na V Plenum KC mówi się o potrzebie stworzenia drugiego niejako frontu budowlanego w postaci budownictwa jednorodzinnego. Nie stanowi ono — jak podkreślono — „konkurencji wobec budownictwa wielorodzinnego, a jedynie niezbędne uzupełnienie. Angażuje bowiem inny typ potencjału i inne materiały”. Front budowlany! Czyli wielka sprawa. Ekspert naszego budownictwa rozważa różne warianty uruchomienia budownictwa jednorodzinnego metodą przemysłową. Szybka, opłacalna, dająca domki wygodne i — tanie. Czy metoda kosińska może być jednym z wzorców dla „przemysłówki”? Na to pytanie powinni odpowiedzieć fachowcy”.

ILE KOSZTUJE BRAK ZIMY! — Przyroda

MUZYKA

BEETHOVENEM DŹWIĘCZĄCY

Występy Tatiany Nikołajewej cieszą się w świecie zasłużoną renomą. Jest to bowiem nie tylko znakomita pianistka, o swoistym, oryginalnym stylu wykonawczym, ale również odznacza się zdumiewającą obszernością i wszechstronnością opanowanego repertuaru. Skale jej możliwości obrazuje w dużej części szereg cyklicznych imprez, jakie w paru ostatnich latach Nikołajewa odbyła w Polsce. Obecnie jesteśmy pod wrażeniem cyklu recitali, obejmującego wszystkie 32 sonaty fortepianowe Ludwika van Beethovena. Sześć recitali przeżyliśmy już, a na dwa ostatnie będziemy musieli poczekać do początku kwietnia.

Krytyczna, choćby skróciła analizę rezultatów pracy Nikołajewej nad tym monograficznym, żywym wydaniem beethovenowskich dzieł leży zupełnie poza moimi możliwościami. Każda sonata z wykonanych już 25 sonat dostarcza zbyt wiele materiału do szerokiego omówienia. Nie chcę przez to powiedzieć, że odtwórcza sztuka radzieckiej pianistki nie posiada charakterystycznych cech, dających o sobie znać niezależnie od tego, czy Nikołajewa wykonuje kompozycje Beethovena, Schumanna, Bacha czy też przedstawiłaby 2 tygodnie temu publiczności Krakowa cykl 24 Preludiów i fug Dymitra Szostakowicza. Przeciwnie, są one bardzo wyraźne i łatwo dostrzegalne. Wskazywanie ich byłoby jednak dużym uproszczeniem, fałszywym obrazem osobowości artystki, bo właśnie istotną zaletą jej gry jest ogromnie zróżnicowane podejście do każdej — w naszym wypadku — sonaty, a ściślej, do każdej jej części, tematu nawet. Wydaje nam się niekiedy, że uchwyciliśmy już ogólne cechy wykonawstwa Nikołajewej, gdy w następnym odcinku zaskakuje nas ona czymś zupełnie nowym, nie przeczekanym. Jest to osiągnięcie wysokiej miary — wynik współdziałania talentu i tytanicznej pracy nad sobą.

Ogrom wysiłku artystki jest tu sprawą oczywistą. Chęć zatem zwrócić uwagę i na to, że uważne wysłuchanie owej serii recitali nie można bynajmniej zaliczyć do łatwych przyjemności. Przyznam, że początkowo ogarniały mnie nawet wątpliwości co

do celowości stawiania przed publicznością tak trudnego zadania. Z biegiem czasu wątpliwości odpadały. Pojąłem, iż przez takie właśnie, żywe wydanie sonat, oprócz nieprzeciętnej pianistki Nikołajewej, ale też dzięki niej, może uwydatnić się aż tak wyraźnie linia rozwoju kompozytora. Wręcz plastycznie ukazuje się droga doskonalenia i dojrzewania twórczego warsztatu jednego z największych klasyków, dotkniętego jednym z najtragiczniejszych losów, jakie zna historia geniuszy. Wyczuwa się i obejmuję zmysłowo jego nieugięte zmierzanie ku nowej, burzliwej epoce Romantyzmu i mimo całkowite zanikającej zdolności słyszenia, ciągle poszukiwania i znajdowanie coraz bardziej zgodnego z naturą fortepianu ideału jego brzmienia. Nasza szkolna, podręcznikowa wiedza o Beethovenie znajduje więc tutaj swoje najwłaściwsze uzupełnienie.

Tatiana Nikołajewa, choć nie na każdym recitalu wykazała najwyższą formę techniczną, potrafiła przekazać nam niezwykle sugestywnie ową prawdę o Beethovenie i zapewniła osiągnięcie przez nas, słuchaczy, pełni artystycznego dosygu.

ANDRZEJ SATURNA

Druga Polska dla młodych

Dokończenie ze str. 3

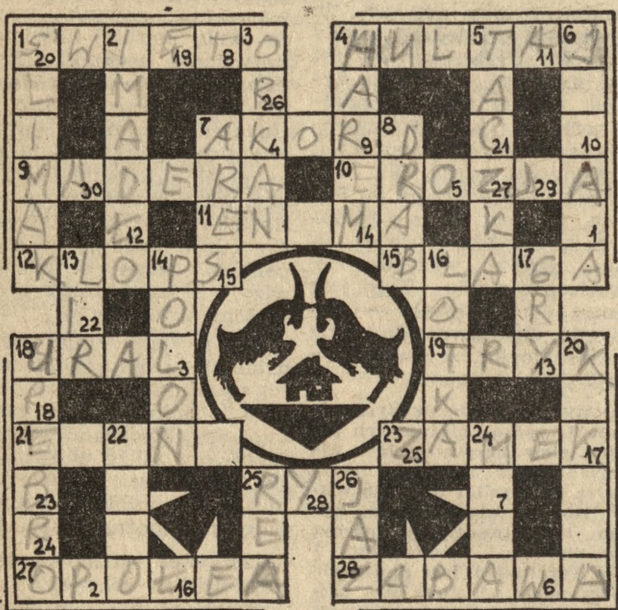
te tematy dalej, już na innym forum, na przykład na zebraniach swoich organizacji?

My zaś dziękujemy wszystkim, którzy do nas napisali, zarówno tym, którzy znaleźli swoje wypowiedzi na łamach, jak i tym, którzy ich tam nie znaleźli, dziękujemy też współorganizatorom tej dyskusji, czyli organizacjom młodzieżowym.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

P. S. Pracuje już jury oceniające wszystkie nadesłane wypowiedzi (także te niedrukowane). Za kilka dni ogłosimy listę nagrodzonych. M. S.

KRZYŻÓWKA NR 9



Pozłomo: 1. dzień wolny od pracy obchodzony uroczysto, 4. szelma, łobuz, 7. system placu, 9. gatunek słodkiego wina, 10. proces niszczenia powierzchni Ziemi przez czynnik zewnętrzny, 11. lewatywa, 12. kłapa, fiasko, 15. obliczone na efekt mówienie rzeczy nieprawdziwych, 18. kres Amu Darii i Syr Darii, 19. baran rozplodowy, 21. osłonka, otoczka, 23. rezydencja królewska, 25. u niektórych zwierząt przedłużenie przedniego odcinka szczęki i żuchwy, 27. żerdź, 28. np. karłowata.

Pregoły, 25. matka bogów, 26. zaporą na rzecze.

Litery z krótką ponumerowanymi w prawym dolnym rogu — od 1-30 — utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie zadania.

Rozwiązanie krzyżówki nr 9 prosimy nadsyłać do 9. III. 1973 r. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie pod adresem „Głos Wielkopolski” Grunwaldzka 19 60-359 Poznań, rozlosujemy 4 bony książkowe po 100 zł każdy, będące nagrodą PGL „Koszyk”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Czwartego marca odbędzie się podwójne ciążenie liczb”.

Bony książkowe po 100 zł każdy wylosowały następujące osoby:

1. Stefania Popiołek — Janowiec Wlkp., Dworcowa 8, pow. Żnin.
2. Teresa Smyt — P-n, Os. Wielkiego Października blok 5/O m. 15.
3. Barbara Makowska — P-n, Skarbka 5/7 m. 1.
4. Jacek Gawlikowski — P-n, Marcinkowskiego 4.

Nagrody wysłamy pocztą.

rowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz
trala 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności
cna 430-73 i 453-31. ● Wydawca: RSW „Prasa-
łości, redaktor naczelny: ...

Piłka ręczna

Remis Grunwaldu
w Szczecinie

Pogoń zaprzepaściła szansę na wygranie tego spotkania, nie wykorzystując w ostatnich sekundach rzutu karnego. Najwięcej bramek dla Pogoni zdobył Hundert — 8, dla Grunwaldu Kozłowski — 5.

Rozegrany w Szczecinie pierwszy ligowy mecz piłki ręcznej mężczyzn pomiędzy tamtejszą Pogonią a Grunwaldem (Poznań) zakończył się wynikiem remisowym 15:15 (7:8).

Gwardia (Opole) — Spółnia (Gdańsk) 23:26 (12:12).

Sparta (Kat.) — Śląsk (Wr.) 15:15 (7:7).

GKS (Wybrzeże) — Stal (Mielec) 16:16 (6:9).

Anilana (Łódź) — Pogoń (Zabrze) — 19:17 (12:8).

I LIGA KOBIEC

Wanda (N. Huta) — Sośnica 17:19 (12:7).

AKS (Chorzów) — AZS (Wrocław) 12:13 (5:5).

Otmęt (Krapk.) — Pogoń (Szcz.) 17:12 (7:4).

Ruch (Chorzów) — Skra (W-wa) 16:11 (7:6). (ot)

Derby Poznania
wygrali akademicy

Mecz o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej dwóch zespołów męskich Poznania, AZS i Energetyka miał bardzo ciekawy przebieg. Gra była ostra, lecz nie brutalna. Przez cały czas, niemal do końca spotkania prowadził Energetyk. AZS przy stanie 14:14 przełamał opór swego przeciwnika i zdobył dwie dalsze bramki, kończąc pojedynek zwycięsko w stosunku 16:14 (7:7).

Pilkarze Energetyki zagrali w końcówce zbyt nerwowo, co stało się przyczyną porażki. (p)

Pewne zwycięstwo
piłkarzy Tarnowa

W meczu o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej kobiet zespół MDK z Tarnowa wygrał pewnie z drużyną poznańskiego Przemysławia 24:11 (13:4). Po zmianie stron tarnowianki znacznie zwolniły tempo gry, mając zresztą, po ostatnim zwycięstwie nad Krakowia zapewniony awans do ekstraklasy. (p)

KTO Z KIM
GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 10 — Piłkarskie mistrzostwa Akademii Rolniczych. Piłkownia przy ul. Chwiałkowskiego.

— Bieg po zdrowie. Zbiórka na przystani PTW „Tryton” przy ul. Piastowskiej oraz na stadionie AZS przy ul. Pułaskiej.

Godz. 11 — Lech — Arka Gdynia. Towarzystwo meczu piłki nożnej. Stadion na Dębcu.

— Mistrzostwa okręgu w biegach przełajowych. Tor na Woli.

— Olimpia — Górnik Jastrzębie. Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Promieniowej.

— Przemysław — MDK Tarnów. Mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcinińskiej.

Godz. 13 — AZS Poznań — Energetyk Poznań. Mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Marcinińskiej.

Godz. 17 — Lech — Wisła Kraków. Mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 19.30 — Lech — Wybrzeże Gdańsk. Mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi. Sala przy ul. Chwiałkowskiego.

MARZEC	Kazimierz, Lucja
4	Fryderyka, Teofila
Niedziela	
5	
Poniedziałek	Słońce: 6.33-17.36

TEATRY

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Nieznajoma z Sekwany”.

OPERA — g. 19 „Macbeth”.

OPERA — g. 19 „Cyganeria”.

OPERA — g. 15 „Dziękuję ci Ewo” (przedst. zamknięte).

MARCINEK — g. 11 „Bajki pana Bajki”.

SCENA MŁODYCH — g. 19.15 „Johanes Doktor Faust” (teatr „DRAK” z Hradec Kralove).

PONIEDZIAŁEK

OPERA — g. 17 i 20 Przedstawienia estradowe.

SCENA MŁODYCH — g. 17 i 19.15 „Johanes Doktor Faust”.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 4/5 III 1973 Nr 54 (9026)

Liderzy tracą punkty w Poznaniu

Niespodzianki w ekstraklasie koszykówki

Rozgrywki ekstraklasy koszykarskiej weszły w decydującą fazę. Mimo, że do zakończenia rundy rewanżowej pozostało już niewiele, nadal tak wśród kobiet jak i wśród mężczyzn nie ma zdecydowanych liderów. Entuzjaci tej dyscypliny nie mogą jednak narzekać na brak emocji. We wczorajszych spotkaniach zanotowaliśmy kolejne niespodzianki.

W ekstraklasie koszykówki kobiet najważniejsze mecze rozgrywane są w Poznaniu i Łodzi. A oto krótkie relacje z tych spotkań.

LECH — WISŁA 64: 57 (37:25)

Nie zawiedli się wczoraj sympatycy koszykarek Lecha, chociaż w przedmeczkowych horoskopach nie typowano tak efektownego zwycięstwa nad krakowską Wisłą.

Kolejarki od początku spotkania narzuciły szybkie tempo, obejmując zdecydowanie prowadzenie. Sprzyjała temu nie najlepsza gra zawodniczek Wisły, które wyraźnie zagubiły się, szczególnie w obronie (niecelne rzuty, podania). Sytuacja ulegała zmianie w momencie wejścia na boisko Ogłodzińskiej, która celnymi rzutami wykańczała akcje inicjowane przez swe koleżanki.

Nie na wiele to się jednak zdało, gdyż bardzo dobrze dysponowane wczoraj lechitki na każdy atak odpowiadały natychmiastową ripostą. W rezultacie, pierwsza połowa zakończyła się 12 punktową przewagą Lecha.

W drugiej części meczu obraz gry nie uległ zasadniczej zmianie. Poznanianki potrafiły nawet zwiększyć przewagę, w końcówce jednak opadły z sił i coraz częściej do głosu dochodziły zawodniczki gości.

W sumie było to jedno z najlepszych spotkań rozegranych przez koszykarki Lecha w tym sezonie. Podkreślić należy dobrą grę poznanierek w obronie, co przecież nie było zjawiskiem ich najsilniejszą bronią.

Punkty zdobyły, dla Wisły: Wojtała 14, Rogowska 10, Ogłodzińska 8, Kaluta 1, Berzyna 6, Wyka 6, Guzik 1, Starowiejska 2, Biełkowska 1.

Dla Lecha: Fromm 20, Stróżyna 15, Wasielewska 1, Mnich 14, Kowalska 1.

LKS — OLIMPIA 84:66 (43:35)

Tylko w pierwszych 2 minutach poznaniarki prowadziły 3 punktami, potem LKS szybko wyrównał i objął prowadzenie nie oddał go już do końca meczu. Najlepszą zawodniczką w drużynie Olimpii była Gąsiorowska.

Najwięcej punktów dla LKS zdobyły Marciniak 19, Michałak 16, Smoleńska 15. Dla Olimpii: Gąsiorowska 21, Mańczak 17.

SPÓJNIA GDAŃSK — AZS POZNAŃ 86:69 (33:42)

Poznanianki utrzymywały prowadzenie w tym meczu aż do 30 minut, dopiero doskonała końcówka Spójni, przyniosła Gdańszczankom zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla AZS-u zdobyły: Wojtkowiak 27, Jabłońska 14, Budych 1, Jędrak 10.

Szachy

Ereńska druga

W Grudziądzu zakończył się wczoraj Indywidualne Szachowe Mistrzostwa Polski na 1973 rok. Uczestniczyło w nich dwanaście czołowych zawodniczek krajowych. Walka o pierwsze miejsce trwała do ostatniej chwili. Broniąca tytułu poznaniarka Hanna Ereńska — Radzewska mimo b. dobrego finiszu nie zdołała wyprzedzić b. mistrzyni Polski Anny Jurczyńskiej z „Avii” Świdnik. Ostatecznie kolejność 3 pierwszych miejsc była następująca: 1. Jurczyńska 9 pkt. 2. Ereńska — Radzewska 8,5. 3. Radzikowska 7,5. (nt)

AZS Warszawa — Polonia Warszawa 59:58 (38:32).

Najważniejsze w tej kolejce spotkania, w koszykówce mężczyzn, toczyły się w Poznaniu, Krakowie i Wałbrzychu.

LECH — WYBRZEŻE 60:58 (30:28)

Koszykarzom poznańskich Lecha udało się rewanż za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie w Gdańsku. W sobotę odnieśli oni niewysokie, dwupunktowe zwycięstwo nad przedostatnią tabeli, GKS-em Wybrzeże.

Nie był to łatwy mecz. Wysoka ranga spotkania spowodowała, że zawodnicy obydwu drużyn wyszli na parkiet bardzo uszytywnieni i chyba trzy minuty minęły zanim zdobyto pierwsze punkty. Uzyskali je Kostelnicki i Chojnacki. Koszykarze Wybrzeża jednak, w wyniku kilku składnie przeprowadzonych akcji, objęli prowadzenie. Zresztą prowadzenie w pierwszej połowie obejmowała raz jedna raz druga drużyna, żadnej nie udało się zdobyć większej przewagi.

Dopiero w ciągu kilkunastu minut gry w drugiej połowie, poznaniacy dali koncert gry. Szczegół-

nie wyróżniał się Durejko, który rozegrał wczoraj jedno ze swych lepszych spotkań. Celne rzuty tego zawodnika z każdej nieomal pozycji, bardzo dobra gra w obronie, pozwoliły Lechowi uzyskać w 27 minut 13 punktową przewagę. „Gdańscy Korsarze” wykorzystali jednak kilkunastu przestój w zespole gospodarzy i odrobili straty, obejmując na 2 minuty przed końcem spotkania, prowadzenie — 57:55. Dramatyczny przebieg miały ostatnie sekundy wczorajszego meczu, odporniejsi jednak byli lechici i im właśnie przypadło w udziale niewysokie, lecz jak najbardziej zasłużone zwycięstwo.

W sumie spodziewaliśmy się ładniejszego widowiska. W zespole gości podobał się Jargiello i Nowicki, najlepszym zawodnikiem na boisku był jednak Durejko.

Punkty zdobyli, dla Wybrzeża: Nowicki 18, Jargiello 14, Nowak 12, Cegiński 1 i Mikulski po 6 oraz Leczyk 2.

Dla Lecha: Durejko 22, Pawełczak 12, Kostelnicki 11, Paul 6, Cegiński 5 i Chojnacki 4.

Lublinianka — Wisła 74:71 (30:33). Górnik (Wał.) — Resovia 86:66 (48:38).

Śląsk (Wr.) — Pogoń (Szcz.) 76:52 (32:32).

Polonia (W-wa) — AZS (W-wa) 78:73 (37:40).

GKS (Tychy) — Pomorzanin (Toruń) 7:3.

LKS — Legia 6:3.

Polonia (Bydż.) — Podhale (N. Targ) 5:8.

Baidon (Kat.) — GKS (Kat.) 2:2.

KAWUŁOK WICEMISTRZEM

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Europy juniorów w konkurencjach klasycznych, które rozgrywane są w Kawgolu, sukces odniósł Polak St. Kawułek zdobywając srebrny medal w dwuboju klasycznym. Mistrzem Europy został 19-letni Pal Sjoetne (Norwegia) — zwycięzca piątkowych skoków. Kawułek wspaniale finiszował w II konkurencji — biegu na 10 km. Wygrał ją 20-letni U. Hettich (NRF) w czasie 36.25.05 przed St. Kawułkiem — 26.25.80.

Miejsca pozostałych Polaków 13. A. Tajner, 20. K. Koltarz.

MISTRZOSTWA ŚWIATA
W BIATHLONIE

W dalszym ciągu biathlonowych mistrzostw świata rozgrywanych w Lake Placid, w sztafecie seniorów triumfowała ekipa ZSRR. Norwegowie, którzy prowadzili w tym biegu, wywalczyli tytuł wicemistrzów świata, a brązowy medal przypadł w udziale NRD.

HALOWE
MISTRZOSTWA POLSKI
JUNIORÓW

W Zabrzu rozpoczęły się halowe mistrzostwa juniorów w sprintach i biegach płotkarskich. W pierwszym dniu wyłoniono mistrzów Polski w biegach na 60 m ppł. chłopców oraz na 60 m dziewcząt. W pierwszej z tych konkurencji dosyć niespodziewanie zwyciężył zawodnik Startu Zielona Góra — Przewoźny — 8,3 sek., 2. Łakowski (Skra W-wa) — 8,4; 3. Kaczmarek (Orkan Ostrzeszów) — 8,4.

W biegu na 60 m dziewcząt mistrzynią Polski została, osiągając niezły czas 7,6 sek. — Filip (Polonia W-wa), 2. Zarzecka (Polonia W-wa) — 7,7, 3. Pawłowska (LKS Łódź) — 7,8.

TOTTENHAM HOTSPUR
ZDOBYŁ PUCHAR LIGI

Na stadionie Wembley w Londynie rozegrany został finał pucharu ligi angielskiej, w którym piłkarze drużyny Tottenham Hotspur pokonali Norwich City 1:0 (0:0) zdobywając to trofeum. (t)

17.30, 20 i poniedział. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Był sobie tajak” (USA 16 l.).

WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45 „Nieśmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.). g. 16.45, 18.45 „Anatomia miłości” (pol. 16 l.). poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Prywatna wojna Murphya” (ang. 16 l.).

WRZOS (Lubon) — g. 15 „Dziwczynna na miotle” (fr. 11 l.). g. 17, 19 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.). poniedz. nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Wielka włóczka” (fr. 11 l.). poniedz. nieczynne.

FOTOPLASTIKON — renowacja (do odwołania).

DYŻURY

SZPITALA — NIEDZIELA: inter na, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK: internia, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 22; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44. Centralny Ośrodek Informacji

Kolejne zwycięstwo Ondreja Nepeli

Triumf Czechosłowaka
na MŚ w Bratysławie

Wczoraj w Bratysławie rozegrano ostatnią konkurencję mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym — program dowolny mężczyzn, po której przydzielono ostatnie medale mistrzostw.

Po raz trzeci tytuł mistrza świata zdobył reprezentant CSRS Ondrej Nepela, wyprzedzając łyżwiarza ZSRR Czetwieruchina oraz młodego Jana Hoffmanna (NRD). Program dowolny, który oglądało blisko 14 tys. zgromadzonych na Stadionie Lodowym w Bratysławie widzów, przyniósł zwycięstwo Sergiejowi Czetwieruchinowi (ZSRR), który pokonał Ondreja Nepelę (CSRS) oraz swego rodaka Jurija Owczinnikowa. Nepela, dla którego występ w Bratysławie był ostatnim w jego bogatej karierze sportowej, w programie dowolnym chciał się zaprezentować przed własną publicznością bardzo dobrze. W pełni osiągnął on sukces. W swym układzie którego oprawę muzyczną stanowiły utwory radzieckich kompozytorów Czajkowskiego i Chaczaturiana otrzymał u sędziów wysokie noty za treść techniczną programu 5,8—5,9 pkt.,

a za wykonanie wśród ocen znalazła się także jedna najwyższa — 6,9. Czetwieruchin, który w programie dowolnym otrzymał najwyższe noty, nie zdołał odrobić strat poniesionych w jeździe obowiązkowej i musiał zadowolić się srebrnym medalem.

Reprezentant Polski Jacek Tascher w programie dowolnym uplasował się na 20 pozycji i dzięki temu w klasyfikacji końcowej awansował na 21 miejsce.

Wyniki

1. Nepela (CSRS)
2. Czetwieruchin (ZSRR)
3. Hoffmann (NRD)
4. Curry (Wielka Brytania)
5. Cranston (Kanada)
6. Owczinnikow (ZSRR)
21. Tascher (POLSKA)

Bojowerowe mistrzostwa
Europy

W sobotę w przedostatnim dniu VIII mistrzostw Europy klasy „DN” rozegrano w Głizycku aż trzy wyścigi.

Pierwsze miejsce w kolejnym trzecim wyścigu mistrzostw zajął R. Ettl (NRF), który wyprzedził doskonałych Estończyków Vooremę i Vilde’go. W czwartym wyścigu triumfował Leppik (ZSRR) przed Vooremą i V. Gragerem (NRF). W piątym, przedostatnim wyścigu mistrzostw, ubiegłoroczny mistrz Europy V. Voorema pokazał najwyższą klasę i z ogromną przewagą pokonał rywali. 2. miejsce zajął Polak Piotr Burzyński. Drugą pozycję w piątym wyścigu przesunęła Polaka w punktacji ogólnej z 29 miejsca na 12. W trzecim wyścigu Burzyński był 18 a w czwartym — 10. Najbliższym poza nim z Polaków Z. Stanisławski zajmuje 19 miejsce.

Po trzech wyścigach czołowe miejsca zajmują zdecydowanie żelazne radzieckie.

Teresa Nowak
mistrzynią ZSRR

W sobotę w hall im. braci Znamienich w Moskwie polska płotkarka Teresa Nowak została mistrzynią ZSRR w biegu na 60 m ppł. i uzyskała najlepszy halowy rezultat w Polsce 8,0. Wicemistrzyni ZSRR Chitrina uzyskała najlepszy halowy rezultat w swym kraju — 8,1. W biegu na 1500 m kobiet zwyciężyła mistrzyni olimpijska z Monachium L. Bragina — 4,16,3 (najlepszy rezultat sezonu na świecie). Na 60 m ppł. wśród mężczyzn najlepszym był A. Możiszawili (ZSRR) — 7,5 a wicemistrzem został Marek Jóźwik (Polska) 7,7. Jóźwik wyprzedził m. in. mistrza olimpijskiego z Meksyku Amerykanina W. Davenporta. (ot)

Zimowa Spartakiada
Armii Zaprzyjaźnionych

Otwartym konkursem skoków na małej skoczni w Sofii zainaugurowana została Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych. Uczestniczyło w nim ponad 40 skoczków. Gorzej niż oczekiwano wypadli Polacy, którzy nie znaleźli się w pierwszej piątce. Zwyciężył reprezentant Armii Radzieckiej Władimir Gabruwajst, który za skoki 59 i 60,5 otrzymał notę 217,8. Dalsze miejsca: 2. Datous (CSRS) — 61 i 61 — 216,5, 3. Janin (ZSRR) — 59,5 i 50 m — 213,8, 4. Aschenbach (NRD) — 199,5 pkt., 5. Weber (NRD) — 198,7 pkt. (PAP).

Liga angielska

PP. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 3 bm.

1. Arsenal — Sheffield UTD 3:2; 2. Chelsea — Birmingham 0:0; 3. Coventry — Crystal Palace zwycięstwo gości (2); 4. Derby — Leeds 2:3; 5. Everton — Liverpool 0:2; 6. Manchester Utd — West Bromwich 2:1; 7. Norwich — Newcastle zwycięstwo gospod. (1); 8. Southampton — Leicester 0:0; 9. Stoke — Tottenham remis (x); 10. West Ham — Ipswich remis (x); 11. Wolverhampton — Manchester City 5:1; 12. Aston Villa — Fulham 2:3; 13. Blackpool — Luton 1:1.

Mecz w poz. 7 odbył się w terminie wcześniejszym tj. 24. 2. br. Mecz w poz. 3, 9 i 10 przełożone. Wyniki zastępcze ustalono na podstawie losowania, zgodnie z paragraf. 20 regulaminu Totalizatora Piłkarskiego.

Nie objęte zakładami: Bristol City — Portsmouth 3:1, Cardiff — Orient 3:1, Carlisle — Queens Park 1:3, Huddersfield — Nottingham 1:1, Sheffield Wed — Preston 2:1, Sunderland — Oxford 1:0.

MUZEA I WYSTAWY

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Przyrodniczego i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORIA M. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty, dni przedśw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9—17, niedz. g. 10—16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918—1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie g. 19) — codziennie g. 10—15, środy 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie g. 9) — codziennie 10—15, środy i piątki — g. 12—18 „Nieznane ma-

larstwo polskie XIX i XX wieku” — (do 31. III).

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — codziennie g. 10—15, poniedziałki i środy g. 12—18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15 (4. III zamknięte).

MUZEUM WYŻWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — (Sala I p.) „Muzyka w malarstwie” J. Kalliszana. (partier) — Henryk Wieniawski w oczach dzieci.

BWA Arsenal (St. Rynek) — Wystawa plakatów i rysunków oraz retrospektywa filmów Jana Lenicy — g. 11—18, niedz. g. 10—15 (do 4. III), oraz wystawa kolekcji Ewy Garsteckiej (do 4. III).

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa pokonkursowa „Poznań”, g. 10—19, niedz. i święta g. 10—15 (do 6. III).

TMMP (St. Rynek 10) — Z fotografii Czesława Czuba — „Poznań — fotogramy” — g. 10—13 i 16—19.

WOIT (St. Rynek 77) — „Trasa zabytków południowej Wielkopolski” w fotogramach B. Cynalewskiego — g. 9—19, sob. g. 9—16 (do 24. III).